

Jak wynika z raportu „Wartość rodziny w niepewnych czasach” dla 56 proc. Polaków posiadanie rodziny i dobre relacje rodzinne są kluczowe dla ich poczucia bezpieczeństwa. To znacznie większy odsetek niż wśród osób wskazujących na dobrą sytuację materialną czy posiadanie stałej pracy – te czynniki wymieniła niespełna jedna trzecia badanych. Inicjator badania Fundacja Priorytety zachęca więc do inwestowania w relacje rodzinne, bo tworzenie wspierającej się rodziny nie dzieje się samo z siebie, ale wymaga czasu i zaangażowania.

*– Wojna, pandemia i wszystkie wydarzenia gospodarcze miały ku naszemu zaskoczeniu bardzo pozytywny wpływ na postrzeganie wartości rodziny. Mieliśmy takie przypuszczenia, że może to być większym obciążeniem dla ludzi, że jednak to jest jakieś zobowiązanie i odpowiedzialność za inne osoby i że może to być dla ludzi większym wyzwaniem. Natomiast zdecydowanie badania pokazały, że w obliczu zagrożenia zewnętrznego i niepewności co do czynników, na które nie mamy wpływu, dobre relacje i bliskie osoby dają nam poczucie bezpieczeństwa – mówi Anna Bosak, prezeska Fundacji Priorytety.*

Z raportu „Wartość rodziny w niepewnych czasach” wynika także, że ostatnie 2,5 roku przyniosły znaczący wzrost niepokoju i niepewności w społeczeństwie. 41 proc. badanych w tym okresie towarzyszyły większe obawy o swoją przyszłość. Taki sam odsetek badanych doświadczał przynajmniej czasami stanów określanych jako depresja. Największe obawy budziły kwestie zdrowotne (74 proc.), ale także ekonomiczne, energetyczne i związane z utrzymaniem pokoju (63–68 proc.).

*– Sprawdzaliśmy, co daje ludziom poczucie bezpieczeństwa w tych czasach, w obliczu tych wydarzeń, i jaką ma w tym wartość rodzina, jak jest postrzegana. Zdecydowanie wyszło, że rodzina daje poczucie bezpieczeństwa, że jest pewną formą zabezpieczenia na przyszłość, przede wszystkim wsparcia psychicznego i motywacji do działania – wyjaśnia Anna Bosak.*

Ponad połowa Polaków odpowiedziała, że posiadanie rodziny i dobre relacje z nią to warunek poczucia bezpieczeństwa. Niespełna jedna trzecia badanych wskazała na dobrą sytuację materialną czy posiadanie stałej pracy. Aż 84 proc. stwierdziło, że rodzina to źródło psychicznego i moralnego wsparcia.

*– Skupienie się na innych osobach ogranicza myślenie o tych zewnętrznych rzeczach, bo po prostu mamy konkretny cel i zadania – wyjaśnia prezeska Fundacji Priorytety.*

Dla 80 proc. ankietowanych budowanie własnej rodziny ma sens niezależnie od okoliczności społecznych i ekonomicznych. Rodzina jest wskazywana jako źródło zadowolenia przez 71 proc. badanych. Dla połowy szczęśliwe małżeństwo lub związek są zdecydowanie ważniejsze niż sukces finansowy (24 proc.) czy zawodowy (18 proc.). Dla 80 proc. ważnym celem jest posiadanie dzieci.

*– W dobie tych wydarzeń ludzie traktują rodzinę jako inwestycję, ale w takim dobrym rozumieniu, nie czysto materialnym, tylko właśnie jako inwestycję w swoje poczucie bezpieczeństwa. Mam na kogo liczyć, niezależnie co się stanie, nie będę w tym sam – mówi Anna Bosak. – To był kolejny aspekt, który badaliśmy – sprawdzenie, co pomaga w budowaniu szczęśliwej rodziny. Na pierwszym miejscu są dobre i trwałe relacje jako czynnik miękki, który wymaga czasu i zaangażowania.*

Jak wyjaśniają autorzy badania, mówienie o inwestowaniu w relacje przełamuje stereotyp związany z tym, że relacje „budują się” same. Dbanie o rodzinę to praca, która wymaga czasu i zaangażowania. Chodzi o wspólne spędzanie czasu, bycie tu i teraz, rozmowy i słuchanie pozostałych członków rodziny, aktywne uczestniczenie w jej życiu. Za najważniejsze przy budowaniu dobrych relacji uznano ponadto

także wzajemną życzliwość, współpracę oraz umiejętność komunikacji.

*– Ruszamy z kampanią pod nazwą „Rodzina nie traci na wartości, inwestuj w relacje”. Celem kampanii, po pierwsze, jest pokazywanie wartości rodziny, budowanie w społeczeństwie pozytywnego wizerunku rodziny, z drugiej strony zachęcanie do tego, żeby inwestować w tę rodzinę, ale właśnie konkretnie w relacje, bo to one są głównym źródłem poczucia szczęścia w rodzinie. Przez to chcemy pokazać, że to szczęście wymaga konkretnej pracy, konkretnego wysiłku, że samo się nie buduje, ale naprawdę warto tę pracę wkładać – wyjaśnia prezeska Fundacji Priorytety.*

*Źródło: Newseria*